

GŁOS

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Arki Pana

Kraków-Bieńczyce

Grudzień 2018

Rok XXIV Nr 12 (404)

KS. JERZY CZERWIŃ
ADWENT I BOŻE NARODZENIE 2018

ABYŚMY ODNALEŻLI UFNOŚĆ, ŻE PAN BÓG JEST Z NAMI s. 3



KS. KRZYSZTOF BIROS
100. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
W IMIĘ SOLIDANOŚCI
BŁOGOSŁAWIENSTWEM ZIEMIĘ ZDOBYWAĆ s. 5

MAŁGORZATA MODZELEWSKA
ABY UCZNIOWIE BYLI DUMNI
Z BYCIA POLAKAMI s. 7



KALENDARZ LITURGICZNY – GRUDZIEŃ 2018 R.

„Niech Słowo Przedwieczne: Syn Boga żywego, który rodzi się jako Człowiek z łona Dziewicy Maryi, będzie nadal ostoją ludzkiej godności każdego z nas”

Św. Jan Paweł II Wielki

02.12. - I NIEDZIELA ADWENTU. W obecnym roku, czas czterotygodniowego oczekiwania na przyjście Zbawiciela rozpoczyna się 2 grudnia. Jest to początek nowego roku liturgicznego, kiedy Kościół prowadzi wiernych poprzez kolejne fazy misterium Chrystusa od Wcielenia aż do Wniebowstąpienia. II Sobór Watykański zmienił charakter pokutny Adwentu na radosne oczekiwanie Narodzenia Pana.

03.12. - Św. FRANCISZEK KSAWERY – patron misjonarzy (XVI w.)

04.12. - Św. BARBARA - męczennica- (IV w.), Patronka górników i dobrej śmierci.

06.12. - Św. MIKOŁAJ z MIRRY - biskup, (IV w.); patron dzieci, pasterzy i piekarzy.

08.12. - NIEPOKALANE POCZĘCIA NMP. Niepokalana jest Matką Boga i pierwowzorem Kościoła.

09.12. - II NIEDZIELA ADWENTU – oznaczona symbolem POKOJU, poprzez pokutę i dobre uczynki.

12.12. - ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ z GUADALUPE – meksykańskiej Madonny i Królowej tego kraju.

14.12. - Św. JAN od KRZYŻA - kapłan; (XVI w.) – doktor Kościoła i reformator karmelitów.

16.12. - III NIEDZIELA ADWENTU - oznaczona symbolem RADOŚCI, poprzez wypełnienie obietnic Bożych i proroctw Starego Testamentu. Chrystus mówi: „Znowu was zobaczę, raduje się serce wasze”

19.12. - Św. URBAN V – papież- (XVI w.); słynny w historii Kościoła przerwaniem niewoli Awinionu.

22.12. - Św. KSAWERA FRANCISZKA CABRINI - włoska misjonarka Instytutu Serca Jezusa; (+1917 r.).

23.12. - IV NIEDZIELA ADWENTU. Chrystus przemówił do Nikodema: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął lecz miał życie wieczne”.

24.12. - WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA: Św. ADAM i EWA. Nocne oczekiwanie na przyjście Pana.

25.12. - NARODZENIE JEZUSA w STAJENCE BETLEJEMSKIEJ.

26.12. - Św. SZCZEPAN – 1-szy męczennik za wiarę – 36 r. Drugi dzień Świąt.

28.12. - Św. JAN APOSTOŁ – EWANGELISTA.

31.12. - Św. SYLWESTER - papież (+355 r.)

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W POLSKIM KOŚCIELE – GRUDZIEŃ 2018

4 – Dzień modlitw za bezrobotnych

9 – Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie, zbiórka pieniędzy na potrzeby Kościoła na Wschodzie

13 – Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego



BOŻE NARODZENIE 2018

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. /J.3.16-18/

Na Święta Bożego Narodzenia wszystkim Czytelnikom „Głosu Arki Pana” i całej Wspólnocie Parafialnej składamy najlepsze życzenia Bożego błogosławieństwa, głębokiej świątecznej radości, prawdziwego pokoju serca, wiele ludzkiej życzliwości, rodzinnego ciepła, dobrego zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Zespół Redakcyjny Głosu Arki Pana

ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach
Zespół redakcyjny: Ks. dr Krzysztof Biros – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto;
Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.
 Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.



Adwent i Boże Narodzenie 2018

ABYŚMY ODNALEŹLI UFNOŚĆ, ŻE PAN BÓG JEST Z NAMI

Adwent w tym roku będzie miał 3 tygodnie i 2 dni. Krótki. W zeszłym roku był najkrótszy – 22 dni. W tym roku mamy jeden dzień więcej. Czym wypełnimy ten czas? Czy już mamy plan na adwent? Czy on w ogóle jest jakimś szczególnym dla nas czasem?

A jak to było w oryginale? Jaki był adwent przed narodzinami Jezusa? Tymi historycznymi narodzinami? Nie przed ich pamiętką, w którą co roku Jezus rodzi się na nowo, ale przed tymi pierwszymi, w Palestynie przed z górą dwoma tysiącami lat. Bohaterami tego adwentu byli Maryja i Józef. Jak oni przeżywali jedyny w swoim rodzaju adwent?

Po pierwsze trwał on znacznie dłużej. Tyle ile trwa normalne oczekiwanie na narodziny dziecka – 9 miesięcy. Nic nie

wskazuje bowiem, aby Pan Jezus był wcześniakiem. Dla Maryi adwent był pełny. Całe te 9 miesięcy. Dla Józefa trochę krótszy. Wygląda bowiem na to, że on o stanie błogosławnym poślubionej sobie Maryi dowiedział się dopiero jakiś czas po zwiastowaniu – poczęciu Jezusa.

Nie ulega jednak wątpliwości, że dla nich obojga ten adwent był wyjątkowo trudnym egzaminem. Maryja i Józef zostali przez Pana Boga zaproszeni do samego serca najważniejszej historii świata – dzieła zbawienia ludzi. Każde poważne zadanie wymaga wiele od jego uczestników. Od tego zadania zależało zbawienie świata. Było to zadanie nieporównywalne z żadnym innym. Zaangażowanie w jego realizację było i musiało być niesłychanie wymagające. Powiedzielibyśmy naszym językiem, bardzo stresujące.

Dla Maryi przyjęcie prośby Pana Boga wyrażonej przez archaniola Gabriela w chwili zwiastowania było najpierw wielkim zaskoczeniem. Dlaczego ja? – pytała zapewne. Potem przyszło jeszcze większe zdziwienie, gdy anioł objawił jej, że pocznie Syna obietnicy bez udziału męża. Poślubionego już męża, Józefa. W tym momencie musiała się przed Maryją otworzyć wielka niewiadoma, jak wytłumaczyć całą tę sprawę Józefowi. To musiał być rozdzierający serce lęk, co będzie dalej? Jak zareaguje Józef?

Zapis Ewangelii według św. Łukasza wskazuje na to, że Maryja nie znalazła odpowiedzi na te pytania. Nic nie wyjaśniła Józefowi. Skorzystała z informacji, którą przy okazji przekazał



jej Boży posłaniec, Gabriel. Dowiedziała się od niego, że jej krewna Elżbieta w podeszłym wieku poczęła dziecko i jest już w szóstym miesiącu ciąży. Poszła więc do niej, aby jej pomagać. Wygląda to na pewien rodzaj ucieczki. Maryi zdawało się, że to wszystko ją przerasta. Dlatego poszła podjąć to, co uważała za dobre i bardzo potrzebne, a co pozostawało w zasięgu jej możliwości. Natomiast rozwiązanie problemu, który wydawał się ponad jej siły zostawiła Panu Bogu.

Adwent dla Maryi był bardzo trudnym i stresującym czasem. Maryja doświadczyła ogromnego lęku i zamieszania. We wszystkim tym jednak nigdy nie straciła ufności względem Boga. Ta ufność nie oznaczała braku stresów, ale zdolność aby w stresie nie załamać się i nie zdezerterować. To było zaufanie, że Pan Bóg nie opuści i rozwiąże sprawy, których ona sama nie była w stanie poukładać. To była ufność polegająca na złożeniu w ręce Boga tego, co ponad moje siły.

A Józef? Jaki on miał adwent? Nie był to łatwy czas dla niego, odkąd dowiedział się, że jego żona, z którą nie żył jeszcze razem, jest w ciąży. Na domiar wszystkiego ona powędrowała do swej krewnej na kilka miesięcy. Zapewne wybierając się w drogę poinformowała go o tym. To tym bardziej wzmagало podejrzenia. Ewangelista Mateusz pisze, że miał zamiar ją oddalić. Że taką powziął decyzję. Co to oznacza? Wobec faktu, że zaślubiona kobieta ma dziecko z innym mężczyzną, zdradzony małżonek miał prawo domagać się ukamienowania niewiernej żony. Jeśli nie domagał się takiej kary, to w oczach ludzi, którzy

o tym fakcie wiedzieli, zyskiwał opinię nieudacznika. Decyzja Józefa o oddaleniu małżonki otwierała jej drogę do ułożenia sobie życia z tym drugim, z którym jak przypuszczał poczęła dziecko, dla niego jednak była powodem kompromitacji w swoim środowisku.

Gdy Józef już podjął taką decyzję, Pan Bóg posyła mu anioła, aby mu wyjaśnił jak jest. Dopiero wtedy Pan Bóg interweniuje, gdy Józef okazał się człowiekiem sprawiedliwym, który wołał sam cierpieć niż dodać cierpienia swej Ukochanej.

Pan Bóg wyjaśnił Józefowi poczęcie Jezusa, to jednak nie oznaczało, że problemy zniknęły. Teraz stała przed nim i przed Maryją konieczność poukładania na nowo swego życia. Przyjęcie zaangażowania w dzieło Boga sprawiło, że musieli wszystko w swym życiu zmienić. Swoje plany i ułożone projekty dostosować do planów Pana Boga. Rozpoczął się dla nich życie, którym już nie oni mieli kierować.

Końcówka tego ich adwentu pozwoliła im wyraźnie doświadczyć jakie będzie ich życie. Spis ludności. Konieczność ponad 100 kilometrowej wędrówki w ostatnich dniach ciąży. Narodziny Jezusa w betlejemskiej grocie. Konieczność ucieczki do Egiptu. Oto przykłady życia zaangażowanego w dzieło Boga. Gdy Maryja i Józef pozwolili się prowadzić ich życie było pełne napięć, nigdy nie zostali jednak przez Pana Boga opuszczeni ani zawiedzeni.

Po takim spojrzeniu na adwent Maryi i Józefa pragnę skierować do wszystkich czytelników „Głosu Arki Pana” życzenia na adwent i na święta Bożego Narodzenia.

Wszyscy jesteśmy uczniami Jezusa. Zostaliśmy przez Niego zaproszeni do udziału w wielkim dziele zbawienia. Może czujemy się na drodze naszego życia tak zaskakiwani jak Maryja i Józef. Może cierpimy z powodu niezrozumienia. Może rodzą się w nas napięcia i stres, tak jak u Maryi i Józefa.

Na to wszystko można życzyć tylko jednego, abyśmy w tegorocznym adwencie i pamiątce narodzenia Pana Jezusa odnaleźli tę ufność, którą mieli Maryja i Józef. Ufność, która pozwoli mimo lęku pozostać wiernymi zadaniom jakie nam Pan Bóg powierzył. Ufność, która nie jest „świętym spokojem” ale pewnością, że Pan Bóg jest z nami.

ks. Jerzy Czerwień

Adwent 2018

ADWENTEM JEST CAŁE NASZE ŻYCIE



Adwent – czym on dla mnie – człowieka przełomu wieków dwudziestego i dwudziestego pierwszego – jest? Czy to religijne zamieszanie, wyraz tradycji może dla niektórych minionej, czy też może dotykająca mnie rzeczywistość – zarówno ta banalnie prosta jak i ta mocno i głęboko wysublimowana.

Samo słowo adwent – od łacińskiego adventus oznacza tyle co przyjsście. I chociaż przyjsścia są różne – goście, niespodzianki, katastrofy, problemy – to jednak najczęściej adwent łączymy z Bożym Narodzeniem. On je poprzedza i przygotowuje wierzących do jego przeżycia. I chociaż adwent rozpoczyna każdy rok kościelny, to jednak jak widzimy adwentowa przestrzeń nie zamyka się tylko w religijnych granicach. Stąd różne wymiary adwentowego czasu.

1. Oczekiwanie wymiarem adwentu

Nim jednak po krótko omówimy kilka z nich zechciejmy zastanowić się nad tym co w każdym adwencie, rozumianym jako przychodzenie jest najistotniejsze. Otóż przyjsście zazwyczaj związane jest z przyjęciem przychodzącego i z poprzedzającym je przygotowaniem, które dokonuje się w czasie oczekiwania. Stąd adwent domaga się takiej postawy

jak czujność, uwag, baczność, gotowość.

2. Paruzja wymiarem adwentu

Adwent w wymiarze religijnym to przede wszystkim czas wyczekiwania powtórzonego przyjsścia Chrystusa na ziemię – dnia paruzji. Zbawiciel przyjdzie w swej chwale, by ostatecznie zatryumfować nad złem i położyć mu kres. Dokona tego na końcu czasu, co zapowiedział Pan Jezus (Mt 24,23-31; Łk 21,34-36). Jednak nie wskazał on konkretnej daty. Ów dzień sądu ostatecznego i wskrzeszenia z martwych ciał zmarłych znanym jest tylko Bogu. My jedynie wiemy z przekazu Ewangelistów – i to przez alegorię – jakie znaki to wydarzenie zapowiedzą i będą mu towarzyszyć (Łk 21,32-33).

3. Bożonarodzeniowy wymiar adwentu

Religijny wymiar adwentu ma także swoją drugą płaszczyznę. Jest nią Boże Narodzenie. Adwent to trwający około czterech tygodni (cztery niedziele) czas naszego bezpośredniego przygotowania się do świąt, których obchód umożliwia nam przeżycie pamiątki pierwszego przyjsścia na ziemię z wielkiej tęsknotą wyczekiwanego przez pokolenia Izraelitów, a nierozpoznanego przez nich Mesjasza. Przyjsścia, będącego wypełnieniem się prorockich zapowiedzi i Bożej obietnicy odkupienia.

4. Polski wymiar adwentu

Adwent dla nas Polaków ma także swój szczególny wymiar. Związany jest on z naszymi narodowymi dziejami, które mocno spłotyły się religijnością. Dla naszych przodków adwent w pierwszych latach minionego wieku łączył się z oczekiwaniem dnia narodzin wolnej i niepodległej Polski – narodzenia się jej po stu dwudziestu trzech latach niebytu wolnego, niepodległego i suwerennego państwa. Później w trzeciej i czwartej dekadzie dwudziestego stulecia było to oczekiwanie mocnej gospodarki i politycznie, niezależnej na arenie międzynarodowej, odradzającej się polskiej Republiki. W latach niemieckiej i sowieckiej okupacji polski adwent to czas niepodległościowych nadziei, marzeń o nowej i wielkiej Polsce – niezrealizowanych, pozostałych jedynie w dumnej świadomości przegranych i osamotnionych zwycięzców. Później to czas tych marzeń, którym nie dano się spełnić, gdyż but sowieckiej dominacji

wojującego socjalizmu wdeptał je w ziemię, niszcząc razem z niepodległościowym podziemiem. Wreszcie to czas dojrzwania do przyjęcia i realizowania ideału solidarności wraz ze związkowymi postulatami robotników, aż po ten nasz współczesny, którego owoce przyniesie nam przyszłość.

5. Eschatologiczny wymiar adwentu

Adwentem jest całe moje życie w jego ziemskim wymiarze. Zakończy je, a zarazem mój ziemski adwent, śmierć. Ten moment, podobnie jak dzień paruzji jest dla mnie nieznany. Stąd potrzeba czujności i gotowości stanięcia przed Bogiem – mojego z Nim spotkania, bym zdał sprawę ze swojego życia. Mój ziemski adwent winien więc być wypełniony życiem zgodnym z Bożymi przykazaniami, żalem i wynagradzaniem za popełniane grzechy, modlitwą i czynieniem dobra. W każdej chwili naszego życia nasze dusze musi wypełniać łaska uświęcająca – jak oliwa wypełniała lampy roztropnych

panien wyczekujących nadejścia obłubieńca (por. Mt 25, 1-23).

6. Mój wymiar adwentu

Różnie się czeka. Czekanie jednych wyróżnia napięta do maksimum uwaga – tak, iż nic nie jest nam w stanie umknąć. Dla innych czekaniem jest przygotowanie, które wszystko dopięło na ostatni guzik. Jeszcze innych czekanie napawa ciekawością, czy niecierpliwością kulinacji. Może też być czekanie takie od niechcenia, niczym się nie wyróżniające – czekam, dlatego że czekam. Mamy świadomość oczekiwania, ale nic nie robimy, jedynie na tym poprzestajemy – to czekanie takie trochę od niechcenia, jakby nikomu na niczym nie zależało.

W tym roku też będziemy przeżywać adwent i będzie on miał różne wymiary. Jaki wymiar będzie miał mój adwent? Jak i na co on mnie przygotowuje?

ks. Krzysztof Biros



100. Rocznica Odzyskania Niepodległości W IMIĘ SOLIDANOŚCI BŁOGOSŁAWIENSTWEM ZIEMIĘ ZDOBYWAĆ

1. Sto dwadzieścia trzy lata narodowej solidarności

Wielka euforia, narodowa duma i radosny nastrój towarzyszyły wszystkim przeżywającym stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Różne były drogi, które Polaków z tej narodowej tragedii miały wyprowadzić.

Począwszy od zbrojnych zrywów powstańczych, konspiracyjnych spisków tajnych organizacji, przez krzewiącą polskość kulturę i budzącą polskiego ducha narodową sztukę, podjęcie organicznej pracy u podstaw i próbę docierania do wszystkich warstw społecznych z polskim kagankiem oświaty, po wznoszenie błagalnych modłów za naszą najświętszą sprawę. Wszystkim, zmagającym się z zaborcami przez cały ten czas stu dwudziestu trzech lat, mimo różnych metod, środków i form walki, towarzyszył jeden cel: wskrzeszenie Polski – wolnej i niepodległej.

Stało się to możliwe i osiągnęliśmy to dzięki realizowanej przez wszystkich idei solidarności. Wszyscy Polacy – pod zaborami, na emigracji i przymusowych zesłaniach solidarni byli w swoim dążeniu do odzyskania wolności. Mimo politycznych różnic, mimo różnych wizji kształtu przyszłego państwa – w tym jednym nie byli podzieleni.

2. Nasza „Solidarność”

Znamienną jest rzeczą, iż solidarność, poczucie wspólnoty i wspólne – solidarne dążenie do celu, towarzyszyło nam Polakom zawsze, gdy zagrożony stawał się nasz byt narodowy, kiedy odbierano nam naszą narodową tożsamość. Tak było w czasie niemieckiej i sowieckiej okupacji. Narzucony nam po czterdziestym piątym roku pojałtański porządek i sowiecki socjalizm, próbowały stłamsić w polskich sercach właściwie pojmowaną i należycie rozumianą ideę solidarności.

Zastępowano ją na każdym miejscu i za wszelką cenę, narzucając wypaczone jej surogaty, jak chociażby swoiście, gdyż po socjalistycznemu pojmowane: powszechną równość, różnego rodzaju braterstwo, czy społeczną sprawiedliwość. Wszystko to za cenę ograniczenia wolności człowieka i jego podstawowych praw.

Polska idea solidarności wciąż jednak żyła. Nie zabiła jej w sercach Polaków peerelowska rzeczywistość. I jak wtedy – pod zaborami – przetrwała, tak teraz wybuchła lipcem i sierpniem osiemdziesiątego roku. To solidarność Polaków przedostatniej dekady dwudziestego stulecia sprawiła, iż zrodził się w naszej Ojczyźnie wielki związek nie tylko robotników – chociaż oni stanowili jego trzon – ale wszystkich grup zawodowych i społecznych – z rolnikami i inteligencją. Impulsem do tego był wybór krakowskiego metropolity Kardynała Karola Wojtyłę na biskupa Rzymu i zarazem zwierzchnika



Kościół katolicki oraz jego pierwsza pielgrzymka do Polski. To ona – polska „Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych przez totalitarne systemy i przyczyniła się do ich definitywnego upadku.

Nie może być walka silniejsza od solidarności” – mówił św. Jan Paweł II, w homilii wygłoszonej podczas Mszy świętej dwunastego czerwca tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego siódmego roku w Gdańsku na Zaspie. Przypomniawszy wówczas zdanie świętego Pawła z Listu do Galatów: „Jedni drugich brzemiona noście” (6,2). Ojciec Święty zauważał wtedy: „To zwięzłe zdanie apostoła jest inspiracją międzyludzkiej i społecznej solidarności”. W miejscu, gdzie narodziła się „Solidarność” Papież wyjaśnił nam czym jest owa idea solidarności i na czym ona polega. Tak oto mówił: „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. (...) I nigdy ‘brzemię’ dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich” (n. 7).

3. Solidarność to miłość

Solidarność jest etosem dobra, dlatego też zakorzeniona jest w miłości. Z kolei miłość swoje źródło ma Bogu. Jak powie św. Jan Apostoł i Ewangelista „Bóg jest miłością” (1J 4,16). Bez miłości nie ma więc solidarności. To miłość bowiem jest wrażliwa na drugiego człowieka, na jego niedomagania, słabości, na cierpienie, krzywdę, niedolę. Miłość nie jest wołaniem o odwet, ale niesie przebaczenie. Miłość nie każe oglądać się na siebie, a więc nie szuka swego, nie domaga się korzyści, ale pragnie dobra dla drugiego, chce jego szczęścia. Stąd każe zapomnieć o sobie, a stać się drem i ofiarować siebie drugiemu. Miłość wyraża się w służbie i cechuje się wspaniałomyślnością w daniu. Na tym polega solidarność, która

stanowi przejaw i wyraz miłości i takie właśnie ma formy. Życie nimi na co dzień i wprowadzanie ich w przestrzeń publiczną, w system społeczny powoduje, iż budowana jest przez nas cywilizacja miłości.

„Dzisiaj potrzeba Polsce i światu ludzi mocnych sercem, którzy w po-

korze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławięństwem ziemię zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez odniesienia się do źródła wszelkiej miłości, do tego źródła, jakim jest Bóg” – mówił w Sopocie piątego czerwca tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego dziewiątego roku nasz rodak, Wielki Papież. Słowa te – wciąż aktualne – należy przypomnieć, kiedy świętujemy setną rocznicę odzyskania niepodległości. One winne nie tylko zapaść nam głęboko w sercu i kształtować naszą świadomość, ale stanowić program naszego postępowania i wyznaczać drogę codziennych wyborów.

4. Solidarność perspektywą przyszłości

Uczestniczenie w obchodzeniu narodowej rocznicy, tak dla nas wszystkich ważnej, sprawia, iż samowolnie wyrwa się nam za Faustem, tytułowym bohaterem dramatu J. W. Goethego, znamienne: „Trwaj chwilo, jakże jesteś piękna!” Tymczasem nie możemy zatrzymać się na samym świętowaniu. Trzeba wrócić do rzeczywistości i zgodnie z ideą solidarności podjąć się jej kształtowania, nie zapominając o chlubnej przeszłości. Pamięć bowiem jest życiem. Stąd tak ważnym jest pielęgnowanie pamięci. Pozostawiając więc za sobą minione a wkraczając w kolejne stulecie wolnej i niepodległej Polski – każdy ze swoim życiem, ze swoimi radościami i szczęśliwymi chwilami, ale też i z tym co trudne, co niepokoi i budzi obawy, niesie tamto wielkie dziedzictwo przeszłości w przyszłość. Ta z kolei pełna jest niewiadomych, jednak one nie powinny nas przerażać. Niweczy je bowiem siła nadziei, pokonująca mocą swojej potęgi, o wielkość której stanowi nadzieja ta spełniona i nadzieja ta wyczekiwana.

ks. Krzysztof Biros

KOESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Celem Korespondencyjnego Kursu Biblijnego jest umożliwienie dostępu i ułatwienie zrozumienia treści ksiąg zarówno Nowego jak i Starego Testamentu. Ma ułatwiać czytanie ze zrozumieniem ksiąg Pisma Świętego, zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. W jego materiałach nie tyle chodzi o jednoznaczne wyjaśnienie poszczególnych ksiąg, rozdziałów czy też wierszy czytanych perykop – bo to jest niemożliwe, lecz o wskazywanie drogi, po której winno się kroczyć, aby je rozumieć.

Uczestnikiem Korespondencyjnego Kursu Biblijnego może być każdy zainteresowany Pismem św. Chętnym nie stawia się żadnych ograniczeń, np. wiek, wykształcenie itp. Całość Korespondencyjnego Kursu Biblijnego ma pięć części. W każdej z nich czytamy księgi Pisma św. oraz zajmujemy się odkrywaniem ich religijnej treści. Praca uczestników Korespondencyjnego Kursu Biblijnego polega na czytaniu wskazywanych w materiałach kursu ksiąg Pisma św. Same materiały zawierają tylko niezbędne do tej lektury wprowadzenia i komentarze. Po przeczytaniu i pracy nad treścią wskazanej księgi uczestnik kursu powinien wypełnić i odesłać na adres redakcji umieszczony na końcu każdego zeszytu kwestionariusz. (Koszt 9 zł za zeszyt + znaczek pocztowy). Kwestionariusz ten zostaje oceniony przez kierujących kursem i odesłany z kolejnym zeszytem. Pozwala to uczestnikowi kursu mieć w miarę obiektywne rozeznanie o stopniu zrozumienia treści religijnych, jakie zawiera czytana i studiowana przez niego księga Pisma św. Ponadto przy końcu każdej części kursu (jest ich pięć) jego uczestnicy w formie pisemnej opracowują jeden z podanych wcześniej tematów. Jest on związany z opracowanym wcześniej materiałem biblijnym. Osoby, które poprawnie opracowały wszystkie kwestionariusze oraz napisały wszystkie wypracowania, otrzymują dyplom ukończenia kursu. Dyplom ten nie daje jednak żadnych uprawnień zawodowych. Istnieje także możliwość korzystania z samych materiałów bez wypełniania i odsyłania do redakcji kwestionariuszy.

Dodatkowe informacje można otrzymać pisząc na adres:

Zbigniew Marek SJ, ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków z dopiskiem: „Kurs Biblijny”, e-mail: kkb.biuro@gmail.com



Stulecie Odzyskania Niepodległości w SP 101

ABY UCZNIOWIE BYLI DUMNI Z BYCIA POLAKAMI

Stulecie Odzyskania Niepodległości obchodzone było w całej Polsce bardzo uroczystie. Do tych obchodów dołączyła także Szkoła 101, która już od bardzo dawna przygotowuje się do świętowania tego wielkiego wydarzenia dziejowego.

W poprzednim roku szkolnym w Stojedynie zorganizowano konkurs całoroczny pod hasłem „Uczeń Historii”, były więc życzenia dla Polski, koncert pieśni „Ojczyzno moja”, wyrastały mega kwiaty dla Rzeczypospolitej, zbudowano ponad 20 szopek Bożonarodzeniowych z elementami patriotycznymi, a w projekcie internetowym „Patroni naszych ulic” zarówno dzieci, jak i ich rodzice poznawali historię Polski, odpowiadali na dziesiątki pytań (łącznie przez 10 tygodni przysłało ponad 700 odpowiedzi), wykonywali plakaty i układali wiersze. Ubiegły rok szkolny był też w SP 101 rokiem organizacji XIV Małopolskiego Konkursu Literackiego i Plastycznego pod hasłem „Ziemia Ojczysta”, nad którym Patronat Narodowy objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. W konkursie wzięło udział ponad 750 dzieci.

Bieżący rok szkolny rozpoczął się „Narodowym Czytaniem” fragmentów „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego oraz wybitnych dzieł literatury emigracyjnej,

w których pobrzmiwała tęsknota za wolną Polską. Hasło tego roku w Stojedynie brzmi „Uczeń Niepodległej”. Uczniowie od września aż do czerwca będą ubiegać się o uzyskanie takiego właśnie tytułu.

W szkole została stworzona „mapa pamięci” i każda klasa wraz z wychowawcą wyruszyła na Szlak Żołnierzy Niepodległości, czego efektem są wspólne zdjęcia oraz plakaty przygotowane przez uczniów. Można je podziwiać w specjalnie otwartej z tej okazji galerii „101 na szlaku Niepodległej”.

W Stojedynie odbyły się również konkursy recytatorskie, pieśni patriotycznej i literacko-plastyczny na najpiękniejszą kartkę urodzinową dla Marszałka Józefa Piłsudskiego). 9 listopada zostały przeprowadzone uroczyste lekcje patriotyczne dla klas I-III oraz IV-VIII ze wspólnym śpiewaniem pieśni, recytacją poezji patriotycznej i pokazem plakatów z wyjęć klasowych. Następnie wszyscy udali się na Planty Bieńczyckie, by kibicować kolegom i nauczycielom, którzy brali udział w sztafecie „Dla Niepodległej”.

Szkoła 101 jest jedną z 396 szkół, które biorą udział w ogólnopolskim projekcie „Dla Niepodległej” pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Związku



Harcerstwa Rzeczypospolitej. Jednym ze zrealizowanych już zadań w tym projekcie było nawiązanie kontaktu z Polonią Amerykańską i wysłanie na grób Marcina Rosienkiewicza, zapomnianego powstańca listopadowego, do Cincinnati białe - czerwonych róż, polskiej flagi, „ziemi ojczystej” w specjalnym woreczku, znicza oraz napisu o jego zasługach. Dzięki temu nagrobek tego patrioty, autora pierwszej książki dla Polaków wydanej w Stanach Zjednoczonych, założyciela pierwszej polskiej szkoły w tym kraju, który według zarządu cmentarza już od prawie 100 lat miał nie istnieć, a który dwa lata temu odkopła własnymi rękami absolwentka SP 101, Ewa Modzelewska, w Stulecie Odzyskania Niepodległości nie był pusty.

19 listopada w szkole zorganizowano wieczór pieśni patriotycznej „Dla Niepodległej”, w którym obok uczniów wzięli udział także rodzice, a wśród zaproszonych gości był m.in. konsul honorowy Królestwa Danii Janusz Kahl oraz przedstawiciele GRH 13 Galicyjskiego Pułku Piechoty „Krakowskie Dzieci”. Uroczystość uświetnił Chór Politechniki Krakowskiej „Cantata”.

Obchody Stulecia Niepodległości w Stojedynie nadal trwają. Rozpoczął się konkurs „Patroni naszych ulic” poświęcony odkrywaniu postaci związanych z walką o wolną Polskę. Zrodziła się również inicjatywa ufundowania tablicy pamiątkowej na tarczy przy dwóch ogromnych mieczach grunwaldzkich, znajdujących się na korytarzu drugiego piętra, a wszystko po to, aby uczniowie zawsze szanowali białą-czerwoną flagę i odczuwali dumę z bycia Polakami



Małgorzata Modzelewska



Zmarł ks. inf. Janusz Bielański
wieloletni proboszcz Katedry na
Wawelu, były proboszcz Rejonu
II w Arce Pana

POŚWIECAŁ SIĘ SŁUŻBIE PRZY OŁTARZU I W KONFESJONALE

Wsobotę 3 listopada 2018 roku zmarł ks. infułat Janusz Bielański, w latach 1983 -2007 proboszcz katedry na Wawelu, kanonik Kapituły Katedralnej. Miał 79 lat. Uroczystości pogrzebowe ks. infułata Janusza Bielańskiego rozpoczęły się we środę 7 listopada o godz. 16.30 w Katedrze na Wawelu. Kwadrans wcześniej w żałobny ton uderzył Dzwon Zygmunt.

Mszy św. z importą przewodniczył seminarijny kolega Zmarłego kard. Stanisław Dziwisz, a homilię wygłosi ks. prof. Jacek Urban. Wcześniej wieloletniego wawelskiego proboszcza pożegnał swoim biciem Dzwon Zygmunt, któremu ks. Bielański na przełomie wieków uratował pęknięte serce. We Mszy św. uczestniczyli rocznikowi koledzy zmarłego kapłana, biskupi krakowscy, członkowie Kapituły Katedralnej, licznie przybyli przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, pracownicy katedry i Zamku Królewskiego oraz wielu krakowian. Kard. Dziwisz rozpoczynając Eucharystię podkreślał, że ks. Janusz Bielański zjednał sobie szacunek i wdzięczność odwiedzających katedrę przez posługę przy ołtarzu i w konfesjonale. „Kochali cię krakowianie, a zwłaszcza ci, których wspierałeś. Byłeś nieustraszoną jałmużnikiem dla ubogich” – powiedział i dodał, że Zmarły cieszył się zaufaniem krakowskich biskupów, którzy okazali mu swoją solidarność w trudnym okresie roku 2006 i 2007, kiedy wawelski Proboszcz padł ofiarą niesłusznych oskarżeń o współpracę ze służbami PRL i z tego powodu złożył rezygnację z pełnionej funkcji, przechodząc na emeryturę. „Swoje cierpienie znosiłeś z pokorą, przebacząc krzywdzącym cię” – powiedział kard. Dziwisz. Ks. Jacek Urban przypomniał biografię zmarłego. Kaznodzieja

przywołał niezapomnianą modlitwę Ojca Świętego przed konfesją św. Stanisława: obok pogrążonego w milczeniu papieża klęczał ks. Bielański, który oświecił Janowi Pawłowi II tekst modlitwy brewiarzowej. Podkreślił również, że zmarły dbał o królewską świątynię – w ciągu jego proboszczowania wszystkie kaplice i ołtarze katedry zostały poddane konserwacji, a także uczestniczył we wszystkich ważnych wydarzeniach. Po rezygnacji z funkcji proboszcza, pozostał przy katedrze jako emerytowany proboszcz i pełnił kapłańską posługę w konfesjonale.

We czwartek o godz. 12.00 Mszy św. pogrzebowej przewodniczył metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski, a homilię wygłosił bp Jan Zając. Ciało wawelskiego proboszcza spoczęło na cmentarzu Salwatorskim.

Ks. Janusz Bielański był proboszczem II Rejonu w Arce Pana. W 1977 r. po konsekracji Arki Pana (15 maja 1977 r.) parafia liczyła ponad sto tysięcy wiernych i była największą parafią w Europie, a prowadzenie duszpasterstwa było bardzo trudne. Dlatego też w sierpniu 1977 r. ks. kard. Karol Wojtyła podjął decyzję o podziale parafii na cztery rejonów duszpasterskie i dla każdego rejonu wyznaczył proboszczów. W pierwszym proboszczem został ks. Franciszek Skupień, w drugim ks. Janusz Bielański, w trzecim ks. Jan Zając, później ks. Jan Bielański i w czwartym do 1980 r. ks. Leon Baran a następnie ks. Stanisław Podziorny. Wszyscy proboszczowie mieli w tym czasie swoje kancelarie i własną działalność duszpasterską, udzielali sakramentów, prowadzili katechizację dzieci i młodzieży. Każdy z proboszczów miał przydzielonych wikariuszy. Wszystkie te rejonów posiadały tylko jeden kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski - Arkę Pana. A oficjalnie na

zewnątrz rejonów reprezentował ks. Józef Gorzelany. Ks. Janusz Bielański proboszczem rejonu drugiego był do roku 1983, gdy został powołany na proboszczą Królewskiej Katedry na Wawelu. Już jako proboszcz Wawelski chętnie przyjeżdżał do Arki Pana towarzysząc arcybiskupom krakowskim podczas różnych uroczystości, albo dla uczestnictwa w nabożeństwach fatimskich.

- Chcę wyraźnie podkreślić, że ks. inf. Janusz Bielański był wielkim patriotą, czemu nieustannie dawał wyraz w trudnym okresie stanu wojennego w naszej parafii. W niedzielę 13 grudnia 1981 r. proboszczowie z Arki Pana księża Janusz Bielański, Jan Bielański, Stanisław Podziorny i Stanisław Pawłowski na czele z ks. Józefem Gorzelanym o godz. 14.00, przybyli do uczestników strajku okupacyjnego HiL i o godz. 15 odprawili Mszę św. na hali produkcyjnej Walcowni Blach Karoseryjnych. Wielkie wrażenie robiły ogromne kolejki strajkujących do spowiedzi. Wszyscy żyliśmy wtedy w niepewności, czy dożyjemy do Bożego Narodzenia. Świadectwo wielkiego patriotyzmu, przywiązania do kościoła i wielkiej troski o ludzi i powierzona sobie świątynię dawał potem przez cały okres swojej posługi w katedrze wawelskiej, gdzie przez wiele lat był proboszczem. Ilekroć brałem udział w uroczystościach na Wawelu zawsze podchodził się przywitać i rozmawiał ze mną o Arce Pana. Chętnie też brał udział w uroczystościach w naszej parafii. Przyjeżdżał na nabożeństwa Fatimskie - wspomina ks. Janusza Bielańskiego Stanisław Malara, który w czasie stanu wojennego blisko współpracował z parafią.

Red.

Źródło: www.diecezja.pl



Stan wojenny we wspomnieniu
ks. Janusza Bielańskiego

13 GRUDNIA 1981 ROKU, GODZ. 5.45 W ARCE PANA



Na Roraty w tym dniu przybyło bardzo wiele parafian. W oczach niektórych widać było lzy i trwogę. Wiedzieli, że coś się dzieje w mieście, bo byli świadkami, jak ludzi zabierano z domów. Nie wiedzieli dlaczego. Po godzinie szóstej, my księża, wiedzieliśmy z radia – stan wojenny. Poprosiłem księży, aby udali się do konfesjonaliów i przyjęli postawę szczególnej troski, bo trzeba przecież zrozumieć, dodać ducha, ale na pewno nie buntować. Stan wojenny to ciężki krzyż włożonych na barki prawdziwych Polaków, początek Drogi Krzyżowej, której celem jest Zmartwychwstanie. W tym duchu przemówiłem do zebranych w kościele obwieszczając czas modlitwy za Ojczyznę i za uwięzionych. W kościele rozległ się szloch, a i księża mieli oczy pełne łez.

Ks. Władysław (Palmowski) opiekował się rodzinami internowanych z pełnym poświęceniem – oczywiście bardzo się narażał. Ludzie do niego przychodzili dniami i nocami. My, pozostali księża, działaliśmy kojąco - modlitwa, nabożeństwa, zwłaszcza fatimskie, na pewno były lekarstwem. W kancelariach prowadziliśmy rozmowy z ludźmi cierpiącymi, skrzywdzonymi. Były one bardzo trudne, ale jakże konieczne. Udzielaliśmy informacji: gdzie porady prawne, gdzie jest kto internowany, gdzie można uzyskać pomoc materialną i żywnościową, jacy lekarze służą szczególnie pomocą, itp.

Pamiętam „Fatimę” z 1982 roku – wiedzieliśmy, że ZOMO jest przygotowane do ataku. Wtedy poprosiłem zebranych, by zaraz po Mszy św. i Komunii św. poszli do domu i tam odmówili różaniec fatimski, by nie doszło do rozruchów i bicia niewinnych. Widziałem w oczach uczestników „Fatimy” zaskoczenie. Ale zrozumieeli czystą intencję mojej prośby, rozeszli się. O godz. 19.15 przyjechały samochody, wypadli z nich ZOMO-wcy i byli zdziwieni. Rozpoczęli atak na mury Arki – posypały się szyby w kościele. Pusty kościół wypełnił się gazem. Czas stanu wojennego – wielu ludzi w Nowej Hucie zmobilizował do heroicznych czynów miłości bliźniego.

Ks. inf. Janusz Bielański

Z: Ks. Władysław Palmowski, *Był taki czas*, Kraków 2001, s.168-169.

Fot. arch. S.M.

Święta Bożego Narodzenia w życiu Wielkiej Emigracji ŚWIĘTA TUŁACZA

Począwszy od wieczoru wigilijnego aż do Uroczystości Epifanii, lud polski przeżywał w rodzinach „święte wieczory”, które były jakby jednym wielkim, rozszerzonym wieczorem wigilijnym.

Po upadku Powstania Listopadowego około 9 tysięcy jego uczestników nie objętych amnestią carską, lub tych, którzy ją odrzucili, udało się na emigrację, aby tam kontynuować działalność mającą doprowadzić do odzyskania niepodległego państwa polskiego. Około 2/3 emigrantów osiadło we Francji, reszta rozproszyła się po Anglii, Belgii, Szwajcarii, państwach niemieckich, Algerii, Stanach Zjednoczonych Ameryki. Z czasem po Wiośnie Ludów i Powstaniu Styczniowym, zaczęły napływać na Zachód nowe fale uchodźców politycznych tzw. emigracja polistopadowa z członkami rządu insurekcyjnego, posłów, senatorów, inteligencją, artystów, czyli prawie całą ówczesną elitą intelektualną, którą zaczęto nazywać „Wielką”.



Aleksander Sochaczewski, *Pożegnanie Europy*, 1894 I

Był rok 1942. Palestyna – jak ongiś Ziemia Obiecana... Żołnierze Brygady Strzelców Karpackich wrócili tutaj po długiej poniewierce w Pustyni Libijskiej, wslawioną walką w oblężonym Tobruku. Jeden z nich Henryk opowiada: Po wyjściu ze szpitala lizałem się z odniesionych ran w Obozie Uzdrawieńców pod Haifą, gdzie zastała mnie już trzecia Wigilia poza Krajem tym razem w ziemi narodzenia Chrystusa. Wspólna, żołnierska



wieczera wigilijna. Znalazły się na stole niespodziewanie białe opłatki; z wielkim wzruszeniem – łamiemy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Wzruszenie ciągnie do kraju, do najbliższych, czy żyją jeszcze? Jak znoszą terror w umęczonej Ojczyźnie? Palestyńska choinka z przystrojonego cyprysa, wygląda nie tak jak w Polsce, ale nastroja po domowemu. Ktoś swojsko, nieśmiało zaintonował kolędę: „Wśród nocnej ciszy...” Wzruszenie dławi gardła, ale po chwili rozlega się echem po obozie i szybuje na północ, nad nasze morze, gdzie w tej chwili były nasze myśli i serca. Po wieczery, z wielką ochotą wszyscy zaczęli zajmować miejsca w podstawionych autokarach, by zbiorowo udać się na Polską Pasterkę do Betlejem... okazja wielka, miejsce narodzin Chrystusa. Poprzez Tel-Aviv ruszamy w kierunku Jerusalemu. Za nami kolumna kilkudziesięciu autokarów, pnących się serpentynami wśród masywu gór Judzkich. Księżyc rzuca srebrną poświatę na nagie wierzchołki gór i rozprasza mroki tak, jak przed wiekami gwiazda betlejemska. Po przebyciu "Siedmiu Sióstr" (karkołomne serpentyny), z zimnym dreszczykiem emocji zbliżamy się do Jerozolimy. Krajobraz zupełnie odmienny, oświetlony księżycem wita nas starymi murami i namaszczeniem przeszłości – zaułkami. Poprzez Bramę Owczą opuszczamy miasto, mijając Ogrójec, Cedron, Dolinę Jozefata zmierzamy na południe. Mijając grób Racheli, zbliżamy się do małej z białymi murami mieściny tj. Betlejem, współcześnie Bet-Lachem. Autokar zatrzymuje się przy niepozornym obramowaniu wejściowym do pieczary – o dziwo – to w pieczarze skalnej a nie w szopie narodził się Jezus. Miejsce narodzenia oznaczono na skalnej posadzce dużą, srebrną gwiazdą. Ponad pieczarą wybudowano właściwą Bazylikę Narodzenia – najstarszą i największą świątynię katolicką w Palestynie, która przetrwała wieki. W świątyni – morze głów, duszno, pot spływa perłście po twarzach. Ale wszyscy chcą tu być – na Polskiej pasterce w Betlejem. Będzie ją celebrował ks. biskup Gawlina, w asyście dwóch polskich kapłanów. Pod koniec nabożeństwa – ks. biskup zbliża się do srebrnej gwiazdy, aby ją przenieść do ołtarza... unosi ją jak hostię i intonuje: „Bóg się rodzi – moc truchleje...” gruchnęła pod sklepienia skalne z tysięcy polskich gardzieli, potężnym głosem polska kolęda. Zadrżały skały i mury bazyliki.

W tę noc – całe Betlejem i bazylika były polskie. Roztęjały zupełnie skolataną w nieszczęściach serca żołnierzy – tułaczy. Plakali, płakał też i ks. biskup Gawlina, gdy w ekstazie uniesienia, szerokim rozmachem dłoni błogosławił żołnierzy wierząc, że droga jest jego drogą krzyżową, drogą, która zaprowadzi go do Zmartwychwstania Matki – Ojczyzny.

(Ze wspomnień żołnierza II Korpusu Sił Zbrojnych na Zachodzie - Henryka W).

Konkurs szopek

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W KONKURSIE "NAJPIĘKNIEJSZA BOŻONARODZENIOWA SZOPKA PAPIESKA"



Serdecznie zapraszamy do udziału w III parafialnym konkursie na najpiękniejszą Bożonarodzeniową Szopkę Papieską pod honorowym patronatem Proboszcza Arki Pana ks. Jerzego Czerwienia i Dyrektora SP 101 Elżbiety Twardosz.

To już trzecia edycja konkursu, który cieszy się w naszej parafii dużą popularnością. Przypomnijmy, że w poprzed-

nich latach na antresoli Arki Pana wystawiliśmy już dwukrotnie ponad 30 pięknych szopek, których wykonanie zachwycало zarówno dorosłych, jak i dzieci.

W naszym konkursie zrobione lub modernizowane w 2018 roku szopki mogą zgłaszać całe rodziny oraz osoby prywatne w trzech kategoriach: Przedszkole, Szkoła Podstawowa, osoby indywidualne.

Organizatorom zależy na tym, aby szopka w sposób wyraźny niosła przesłanie Bożego Narodzenia i w roku 40-lecia wyboru kard. Karola Wojtyły na Papieża nawiązywała do pontyfikatu św. Jana Pawła II. Szopkę należy przynieść do dnia 16 grudnia 2018 roku do Szkoły Podstawowej Nr 101 wraz z dołączoną informacją:

- kto zgłasza szopkę (nazwisko rodziny lub imię i nazwisko wykonawcy).
- ile osób pracowało przy szopce.
- adres i telefon kontaktowy.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 6 stycznia 2019 r. po Mszy św. o godz. 11.00. Dla wszystkich uczestników konkursu przewidziane są pamiątki, a dla najpiękniejszych szopek nagrody specjalne.

Szopki będą prezentowane w Arce Pana do dnia 2 lutego 2019 roku.

Wszelkich informacji związanych z konkursem udzielają ks. Michał Kania i Małgorzata Modzelewska.

Szopki krakowskie
na Liście UNESCO

DOCENIONA BOŻONARODZE- NIOWA TRADYCJA

W grudniu podczas Konkursu Szopek Krakowskich spodziewane jest ogłoszenie decyzji Komitetu UNESCO o wpisaniu szopkarstwa krakowskiego na Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. Wniosek złożony w 2017 roku w tej sprawie został zaopiniowany pozytywnie. To wielki sukces wszystkich szopkarzy oraz osób i instytucji – Miasta Krakowa z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa oraz Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaangażowanych w powstanie wniosku oraz w podtrzymywanie i ochronę tej wspaniałej tradycji.

Krakowskie szopkarstwo byłoby pierwszym polskim wpisem na tej prestiżowej liście. Dziedzictwo niematerialne jest obecnie bardzo doceniane, a sama lista cieszy się ogromną popularnością, rocznie eksperci otrzymują około 40 – 50 wniosków o nowe wpisy – zdradza Hanna Schreiber z Uniwersytetu Warszawskiego, która koordynuje polski wniosek ws. krakowskiego szopkarstwa.

Tradycja budowy bożonarodzeniowych szopek w Krakowie sięga XIX w. i jest nierozdzielnie związana z tym miastem. Szopka krakowska to konstrukcja przedstawiająca biblijną scenę Bożego Narodzenia w otoczeniu nawiązującym do najbardziej rozpoznawalnych zabytków Krakowa. Często w szopce poprzez figurki przedstawione są historyczne i współczesne wydarzenia



społeczne związane z krakowskim życiem, ale także nawiązujące do wydarzeń z kraju i ze świata. Szopkowe figurki często są wprowadzane w ruch za pomocą różnych mechanizmów, a dodatkowym efektem jest iluminacja.

Co roku w pierwszy czwartek grudnia twórcy szopek gromadzą się na Rynku Głównym w Krakowie, aby zaprezentować swoje dzieła, które oceniają eksperci. Konkurs odbywa się cyklicznie od 1937 r., z przerwą na lata II wojny światowej. W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa można podziwiać szopki na wystawie pokonkursowej.

Szopki krakowskie profesjonalnie wykonuje ok. 40 twórców. Każdy z nich ma swoją własną technikę. Do rekordzistów należą 79-letni Maciej Moszew, który od 58 lat uczestniczy w konkursie szopek krakowskich i aż 34 razy zdobywał w nim najwyższe laury. Słynna w Krakowie jest także rodzina Malików, która od czterech pokoleń trudni się budową szopek.

„Szopkarstwo to gigantyczna praca, do której potrzebna jest pasja” – powiedział w jednym z wywiadów dla PAP Maciej Moszew. Zrobienie szopki na konkurs zajmuje mu ok. 4 tys. godzin.

Wiosną ub.r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w konsultacji z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i krakowskimi szopkarzami, złożyło w siedzibie UNESCO w Paryżu wniosek o wpisanie szopkarstwa krakowskiego na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości. To pierwszy polski wniosek dotyczący wpisu na listę, która ma obecnie ponad 300 pozycji. Są wśród nich m.in. joga z Indii, rumba z Kuby, portugalski śpiew fado, chińska kaligrafia i dieta śródziemnomorska.



(PAP) szb/ bko/ pat/
Foto: AW

Rozmowa abp Marka Jędraszewskiego z wiernymi

O GODNYM PRZEŻYWANIU LITURGII



W krakowskiej kolegiacie św. Anny odbyła się kolejna edycja „Dialogów” z arcybiskupem Markiem Jędraszewskim. Tematem listopadowego spotkania było zagadnienie dotyczące liturgii: „Liturgia – sprawnie czy godnie?”

Dialogi rozpoczęły się od prezentacji sondy ulicznej, w której przechodnie odpowiadali na pytania o liturgię: Czym jest? Z jakich składa się elementów? Jak powinna wyglądać Msza św.? Większość respondentów odpowiadała, że liturgia musi być sprawowana godnie, ponieważ dotyka ona sfery sacrum, a jej kształt wynika z bogatej tradycji. Arcybiskup, komentując nagrany materiał, zwrócił uwagę, że najważniejsze pytanie powinno dotyczyć samej istoty liturgii, tego, czym ona jest. Odwołał się do soborowej Konstytucji o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”, która mówi, że Eucharystia jest źródłem i szczytem życia każdego chrześcijanina, a także do nauki Jana Pawła II, który podkreślał, że Kościół żyje dzięki Eucharystii.

– Jeżeli zapomnimy, o co tak naprawdę chodzi, będziemy się zastanawiali, jak długo to trwa i patrząc na zegarek, będziemy się denerwowali, że wszystko tak się przeciąga (...) Wtedy też będzie się zwracało uwagę na bardziej lub mniej istotne sprawy, ale pochodne od tego, czym święta liturgia jest. A jest ona pamiątką Pana, pamiątką Jego paschy.

Metropolita podkreślił, że Eucharystia jest uobecnieniem zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Idąc na niedzielą Mszę św., należy pamiętać, że razem z Chrystusem, wierni składają cześć Bogu Ojcu w Duchu Świętym. Na skutek powtarzania Jezusowych słów z Wieczernika, mocą Ducha Świętego, chleb staje się Jego ciałem, a wino krwią. Eucharystia jest ofiarą przebłagalną i wstawieniczą do Boga Ojca, łączącą w sobie wspólnotowe doświadczenie Kościoła chwalebne i pielgrzymujące.

Arcybiskup zauważył, że nikt z ankietowanych nie poruszył

w swojej wypowiedzi ważnego tematu, dotyczącego sposobu, w jaki kapłan sprawuje Eucharystię. Liturgia to moment, w którym każdy powinien odczuwać, że dokonuje się coś niezwykle ważnego – uobecnienia się rzeczywistości zbawcza. – Jeżeli istotą rzeczy jest zegarek, bo do tego głównie sprowadza się słowo „sprawność”, to nawet to, co chcemy objąć słowem „godnie”, traci swoje znaczenie. „Godnie” znaczy, że z pełną świadomością uczestniczymy w zbawczym Misterium Chrystusa.

Msza św. wymaga odpowiedniego przygotowania, zarówno w wymiarze intelektualnym, jak i duchowym. Zaleca się, aby wcześniej przeczytać czytania, wchodzące w skład liturgii słowa, a także być w stanie łaski uświęcającej, by jak najpełniej uczestniczyć w tej wielkiej tajemnicy Bożej miłości. Na właściwe przeżywanie Eucharystii ma również wpływ jej odpowiednia oprawa, ale przede wszystkim świadomość, że jest ona miejscem spotkania z żywym Bogiem we wspólnocie Kościoła.

Po krótkim wstępie, arcybiskup odpowiedział na kilka pytań, które nadesłano drogą internetową. Kilka z nich dotyczyło znacjonalizowania języka liturgii i wyparcia łaciny. – Należę do pokolenia, które bardzo dobrze pamięta Mszę św. trydencką. Byłem ministrantem wychowanym w tamtej tradycji (...) Kiedy otrzymałem święcenia kapłańskie w 1973, właśnie w tym czasie można było odprawiać Mszę św. twarzą do ludu.

Metropolita przypomniał, że w Rzymie znajduje się Uniwersytet św. Anzelma, który kształci specjalistów liturgii i bada, jak na przestrzeni wieków wyrażała ona wiarę Kościoła. Dodał, że podczas Ostatniej Wieczerzy, Pan Jezus wniósł w obrzęd sprawowania paschy nową jakość. – Dzięki zbawczej ofierze Chrystusa, możemy dostąpić łaski głębokiego i radykalnego wyjścia z niewoli. Nie jest to niewola zewnętrzna – tak jak to było w Egipcie, ale wyjście z niewoli grzechu.

Zaznaczył, że choć łacina na długo zdominowała język liturgii, to nie była ona jej pierwotnym językiem. Pierwsze księgi Nowego Testamentu spisane zostały po grecku. Renesans pozwolił na odkrycie wartości języków narodowych, ale językiem nauki, religii i kultury nadal pozostawała łacina. Stopniowo była ona jednak wypierana i niezrozumiała dla prostych ludzi. Sobór Watykański II zwrócił uwagę na fakt, że Eucharystia musi być spotkaniem ludu Bożego. Reforma soborowa była rozciągnięta na lata, żeby ludzie łatwiej przyzwyczaili się do nowej formy świętowania.

Kolejne pytania odnosiły się do Mszy trydenckich: czy wspólnoty skupione wokół tego rytu nie rozbijają jedności archidiecezji? Skąd tylu młodych ludzi jest zainteresowanych tą formą Mszy? Metropolita podkreślił, że Sobór Watykański II nie przekreślił rytu trydenckiego. Wyraził przekonanie, że większość młodych ludzi nie zna łaciny. Pytał, czy uczestnicy Mszy św. mają świadomość, że najważniejszą kwestią jest zbawcza ofiara Chrystusa, a nie godnie i pięknie brzmiące łacińskie słowa. – Czy chodzi tutaj o emocjonalne i czysto estetyczne przeżycie? Czy raczej o to, by wejść w głębię tej tajemnicy?



Padło pytanie o zasadność praktyki, która dopuszcza, aby ten sam kapłan sprawował niedzielą Mszę św. o określonej porze? Czy fakt ten wpłynie na budowę silniejszej więzi wspólnoty parafialnej? Arcybiskup zaznaczył, że taka sytuacja może mieć miejsce w tych parafiach, gdzie Eucharystię sprawuje się kilka razy i przebywa w niej wystarczająca liczba duszpasterzy.

Jedna z pytających zastanawiała się, dlaczego podczas wielkich świąt i uroczystości w Kościołach czyta się listy pasterskie zamiast głosić Słowo Boże. Z założenia w takie dni do świątyni przychodzą ludzie, którzy rzadko do niej zaglądają. Metropolita podkreślił, że wielkie święta są okazją do usłyszenia głosu swoich pasterzy i nie powinno poddawać się presji, że denerwują one część wiernych. Żartobliwie dodał, że księża w małych parafiach cieszą się, że biskupi piszą długie listy, bo można podzielić je na dwie homilie.

Kolejne pytania dotyczyły obecności szafarzy: czy nie powinno się ograniczyć ich roli tylko do wyjątkowych sytuacji? Arcybiskup wspominał o jednym ze swoich zastępstw w niemieckiej parafii w 1977 roku, gdzie podczas rozdawania Komunii polecono mu usiąść, a obowiązek ten przejęli za niego szafarze. Metropolita docenił ich rolę we wspólnocie parafialnej, dodając, że są oni niezastąpieni wszędzie tam, gdzie brakuje kapłanów. Następne pytania kierowali do arcybiskupa zgromadzeni w Kościele wierni. Jeden z nich pytał o długość homilii i o to, czy również w dzień powszedni kapłan powinien głosić Słowo Boże. Arcybiskup zaznaczył, że jeśli warunki na to pozwalają, to krótki komentarz odnoszący się do usłyszanych czytań, buduje wspólnotę parafialną i może należeć do codziennej praktyki. Zwrócił uwagę na fakt, że ludzkie zdolności odbioru pewnych treści są ograniczone. Homilia nie powinna być za długa, ale także za krótka. – Dużo zależy od treści i sposobu, w jaki są one przekazywane. Sam wymiar czasu, mierzony zegarkiem, nie jest wystarczający, aby dać na to pytanie odpowiedź. Niewątpliwie trzeba pewnej roztropności i wiem, że ja sam musiałbym

uczynić tutaj poważny rachunek sumienia.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, co zrobić, aby w Polsce kościoły nie stały się puste. Metropolita odpowiedział, że jest to wielkie zadanie, jakie stoi przed każdym proboszczem, odpowiedzialnym za swoją parafialną wspólnotę. Przywołał przykład Irlandii, gdzie liczba uczestników liturgii gwałtownie spadła. Przyczyną tego był brak stałego dostępu do Sakramentu Pokuty i Pojednania i niedostrzeżenie przez księży faktu, że człowiek potrzebuje być w stałej łączności ze swoim Stwórcą. – Wybiórcze traktowanie Sakramentów prowadzi do zachwiania duchowego, co skutkuje tym, że konfesjonały stają się przedmiotami, o których przewodnicy opowiadają do czego służyły. – Chrześcijanin to człowiek, który codziennie troszczy się, aby być bliżej Boga, tak, aby On stał się jego pragnieniem. Nie wolno dopuścić, aby to pragnienie zgasło. Padło pytanie o liturgię trydencką. Pytająca nie zgadzała się z tezą, że łacina przestała być językiem uniwersalnym. Metropolita podkreślił, że ludzi, którzy faktycznie rozumieli treść liturgii było niewiele. Mszy św. „słuchano”, a nie uczestniczano w niej. Wiele pobożnych osób odmawiało podczas Eucharystii różaniec. – Posoborowa odnowa miała wprowadzić poczucie wspólnoty całego ludu Bożego, który gromadzi się na Liturgii.

Jedna z uczestniczek Dialogów podzieliła się swoim świadectwem, w którym zwracała uwagę na ogromną rolę odpowiedniego przygotowania do Eucharystii. Ostatnie pytanie dotyczyło wspomnień arcybiskupa, związanych z obecnością na Mszach św., które sprawował Jan Paweł II. Metropolita podkreślił, że Święty Papież głęboko uczestniczył w cudzie Chrystusa i łączył siebie z Jego ofiarą.

Joanna Folfasińska | Archidiecezja Krakowska Fot. Joanna Adamik | Archidiecezja Krakowska <https://diecezja.pl/aktualnosci/eucharystia-jest-zrodlem-i-szczytem-chrystianskiego-zycia/>



PAMIĘĆ O ZMARŁYCH

Listopad to miesiąc pamięci o zmarłych, tych najbliższych, zwłaszcza krewnych, przyjaciół, znajomych i tych wszystkich, którzy odeszli do Pana w ostatnim roku. Szczególnym darem jest dla nich nasza modlitwa o Miłosierdzie Boże i przebaczenie win i zbawienie. W naszych modlitwach pamiętamy

szczególnie o bohaterach, zwłaszcza o bezimiennych obrońcach Ojczyzny, którzy polegli w walce o niepodległą Polskę a groby ich często bezimienne, rozsiane w różnych miejscach, po całym świecie, tak liczne, „że nawet biały dąb nie pamięta dziś, kto pod nim śpi”.

W okresie oktawy Wszystkich Świętych, nawiedzając kościoły lub cmentarz mogliśmy pod zwykłymi warunkami uzyskać odpust zupełny za zmarłych. W naszym kościele przez cały listopad w Grocie Fatimskiej o godz. 17.15 odmawiany był różaniec za dusze polecane w wypominkach, a w Dzień Zaduszny po dwóch Mszach św., celebrowanych w intencjach zbiorowych, wewnątrz kościoła przeszły procesje różańcowe. W drugi piątek każdego miesiąca o godz. 18.00 jest odprawiana Msza święta za zmarłych polecanych w wypominkach.

MSZA ŚW. W INTENCJI TYCH, KTÓRZY ODESZLI W HOSPICIUM ŚW. ŁAZARZA

W dniu 8 listopada 2018 r. godz. 16.30 do Bazyliki Ojców Franciszkanów, przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum im. św. Łazarza w listopadowy czas zadumy nad sensem choroby, sensem życia i sensem śmierci, zaprosiło do wspólnej modlitwy za zmarłych wszystkich, którzy przeżywają utratę swoich bliskich. Mszę św. w intencji Tych, którzy odeszli przed nami odprawił ks. bp Jan Szkołodowski.

FESTIWAL FILMÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

W sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach odbył się festiwal filmów chrześcijańskich „Arka”. Pokazy były w każdą niedzielę listopada o 15.30 i 17.30 w auli św. Jana Pawła II.

KWESTA NA BUDOWĘ DOMU PARAFIALNEGO

W niedzielę, składka przeznaczona była na budowę domu parafialnego w parafii św. Kingi w Krakowie. Gościliśmy proboszcza tejże parafii ks. Jacka Koniecznego, przed laty wikariusza naszej parafii.

STO LAT POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 11. listopada obchodziliśmy setną rocznicę odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości. Msza święta o godz. 12.30. ofiarowana była w intencji Ojczyzny, a o godz. 17.00

odprawione było nabożeństwo dziękczynne za naszą wolność. Dzień ten był wielkim dziękczynieniem całego społeczeństwa polskiego za odzyskanie przez Polskę wolności po 123 latach niewoli. Wydarzenie to obchodzone było bardzo spontanicznie i radośnie przez większość społeczeństwa, w kraju i za granicą.

NOCNE CZUWANIE POKUTNE

We wtorek – 13. listopada w godzinach od 20.00 do 5.00 rano następnego dnia odbyło się nocne czuwanie fatimskie. O godz. 24.00 została odprawiona Msza Święta.

WSPÓLNOTA KRWI CHRYSYSTUSA I DUCHOWEJ ADOPCJI

We czwartek, 15. Listopada, o godz. 16.15 Stowarzyszenie Krwi Chrystusa modliło się, nabożeństwem Drogi Krzyżowej za uusze czyścicowe. Stowarzyszenie zbiera też różańce, które zostaną przesłane do sanktuarium w Kibeho w Ruandzie. Nieuszkodzone różańce (mogą być używane) prosimy składać do koszyka wystawionego w Grocie Matki Bożej.

W sobotę, 17 listopada, Wspólnota Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego zaprosiła na adorację Najświętszego Sakramentu o godz. 10.00 i Mszę Świętą o 11.00.

SAKRAMENT BIERZMOWANIA.

Zachęcamy osoby dorosłe, które nie przyjęły sakramentu bierzmowania, aby podjęły przygotowanie do niego w naszej parafii. Szczegółowe informacje w kancelarii parafialnej w środy i czwartki.

ADWENT – POCZĄTEK ROKU KOŚCIELNEGO

Symbolika i liturgia Adwentu kieruje naszą uwagę na Maryję. W naszej Ojczyźnie, codziennie od wieków odprawia się Mszę św. wotywną ku czci NMP zw. Roratami. Od kilku lat również wieczorem. Nazwa pochodzi od modlitwy proroka Izajasza, błagającego Boga o przyjście Zbawiciela. Na ołtarzu pali się dodatkowa świeca, wierni z zapalonymi lampionami – światłem Jezusa uczestniczą w roratach. „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną ./ będzie miał światło życia”. W tym okresie powinno być miejsce i czas na sakrament pokuty, modlitwę i czyny miłosierne. W Adwencie przyjął się zwyczaj wieńca adwentowego z czterema świecami, symbolizującymi kolejne niedziele Adwentu. Wieniec posiada bogatą symbolikę: światło, zielen i krąg, które oznaczają wspólnotę wiernych, oczekujących w miłości i radości Narodzenie Jezusa, obdarowując się upominkami w Dzień św. Mikołaja.

ZNARŁ KS. INF. JAN MACIEJ DYDUCH

W dniu 17 listopada 2018 r. w wieku 78 lat odszedł do Pana ks. prof. dr hab. Jan Maciej Dyduch, były kanclerz krakowskiej kurii a w latach 2004-2010 rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. W latach 1968-1972 ks. Dyduch był wikariuszem w naszej bieńczyckiej parafii.

Urodził się 7 stycznia 1940 r. w Kukowie. Przygotowywał się do posługi kapłańskiej w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1963 r. z rąk kard. Karola Wojtyły w katedrze na Wawelu.

W 1980 r. uzyskał doktorat, natomiast w 1985 r. habilitację na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Tytuł naukowy profesora nauk teologicznych uzyskał w 1998 r. W latach 1975-1980 sprawował funkcję notariusza, a następnie kanclerza Kurii Metropolitalnej w Krakowie od 1981 r. do 2004 r. W grudniu 2007 r. otrzymał tytuł infulata.

W latach 2004-2010 ks. prof. dr hab. Jan Maciej Dyduch był

rektorem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Jako pracownik naukowy prowadził zajęcia na Wydziale Prawa Kanonicznego UPJPII oraz pełnił funkcję kierownika Katedry Prawa Osobowego i Ustroju Kościoła. Ks. inf. był członkiem redakcji *Analecta Cracoviensia*. W czwartek, 22 listopada 2018 r. o godz. 15:45 nastąpi wprowadzenie ciała Zmarłego do katedry wawelskiej i odmówienie nieszporów. Następnie, o godz. 16:30 odbędzie się Msza św., której przewodniczył będzie kard. Stanisław Dziwisz. W piątek, 23 listopada 2018 r. w katedrze na Wawelu odbyły się uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem abpa Marka Jędraszewskiego. Po Mszy św. nastąpiło odprowadzenie ciała śp. ks. inf. Dyducha od bramy Cmentarza Rakowickiego do grobowca Kapituły Katedralnej.

Źródło: Biuro Prasowe Archidiecezji krakowskiej

MTW

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	Urodz.	Chrzest
01. Aleksander Lipka	17.07.2018 r.	21.10.2018 r.
02. Jakub Paweł Winiarski	03.06.2018 r.	28.10.2018 r.
03. Oskar Łukasz Paszyńska	26.05.2018 r.	28.10.2018 r.
04. Iga Wiktoria Zwiercan	24.07.2018 r.	28.10.2018 r.
05. Wojciech Tadeusz Mrówka	03.08.2018 r.	04.11.2018 r.
06. Alan Dudkowski	15.10.2016 r.	30.06.2018 r.
07. Wiktoria Tomasiak	15.08.2018 r.	17.11.2018 r.
08. Halina Małgorzata Warszycka	22.08. 2018 r.	18.11.2018 r.
09. Maria Dorota Włoch	04.04.2018 r.	18.11.2018 r.
10. Jakub Piotr Seredyński	27.07.2018 r.	18.11.2018 r.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Dnia 19 października 2018 r. Aleksandra Anna Mól i Rafał Piotrowski

Dnia 27 października 2018 r. Agata Katarzyna Woźniak i Wojciech Iranowski

Dnia 07 listopada 2018 r. Agnieszka Wróbel i Maciej Andrzej Ptasznik

KRONIKA ŻAŁOBNA

	Urodz.	Zgon
01. Franciszek Sypek	01.02.1944 r.	15.10.2018 r.
02. Ewa Jadwiga Krzyńska Sobolewska	01.10.1933 r.	15.10.2018 r.
03. Władysław Zbylut	13.05.1944 r.	18.10.2018 r.
04. Stanisław Rzeźnik	10.07.1940 r.	19.10.2018 r.
05. Tadeusz Sulowski	13.08.1940 r.	19.10.2018 r.
06. Zygmunt Kuzon	05.10.1935 r.	20.10.2018 r.
07. Jan Cewka	01.07.1928 r.	20.10.2018 r.
08. Alfreda Brandos	14. 11. 1931 r.	23.10.2018 r.
09. Roman Matysiak	26.08.1948 r.	23.10.2018 r.
10. Alina Olkusa	20.10.2030 r.	23.10.2018 r.
11. Henryk Kaczmarek	20.07.1926 r.	23.10.2018 r.
12. Konstanty Dudzik	11.11.1934 r.	25.10.2018 r.
13. Adam Wąsikowski	25.02.1946 r.	01.11.2018 r.
14. Kazimierz Podmokły	15.04.1939 r.	02.11.2018 r.
15. Wanda Szura	11.05.1943 r.	04.11.2018 r.
16. Stanisława Fundowicz	08.05.1936 r.	10.11.2018 r.
17. Władysław Kocyla	04.01.1943 r.	10.11.2018 r.
18. Włodzimierz Józef Nowakowski	17.12.1943 r.	13.11.2018 r.
19. Ludmiła Maria Stawarz	09.09.1941 r.	15.11.2018 r.
20. Zofia Kutyla	16.03.1932 r.	16.11.2018 r.
21. Stefan Krakowiak	02.07.1930 r.	18.11.2018 r.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie.



Msze św. w Arce Pana

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00

Święta Kościelne:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 17:30, 19:00

Dni Powszednie:

6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej), 11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta:

dni powszednie:

- 6.00 – 8.30
- 16.30 – 18.30

niedziele święta:

- przed podczas każdej Mszy św.
- Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- środy godz. 7.00 18.00

Nabożeństwa Fatimskie:

- od maja do października 13 każdego miesiąca godz. 18.00
- nocne czuwania cały rok 13 każdego miesiąca od 20.00 do 5.00

Odpust:

- – 3 maja
- II – Matki Bożej Fatimskiej – 13 września

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY – WIEŃCE – TRANSPORT – OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków – ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta – naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 – 16.00, soboty 9.00 – 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71

„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej,
- kiosku parafialnym przy Arce Pana,
- Pracowni cukierniczej „DOROTKA”
Kameccy s.c. 1957, os. Teatralne 28, tel. 644 89 08
- Redakcji Głosu Arki Pana, która znajduje się obok wejścia na plebanie.



Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

ZIMOWISKA i OBOZY ZIMA’ 2019

z ubezpieczeniem narciarskim OC i SKI !!!

SIEROCKIE k. ZAKOPANEGO (7 dni)

stoki: WITÓW SKI, SUCHE SKI, ZĄB, CZERWIENNE SKI, BIAŁKA TATRZ. i inne stoki
OBÓZ NARCIARSKI I SNOWBOARDOWY

Turnus I: 13 - 19.01.2019 r., turnus II: 19 - 25.01.2019 r. **Cena: 950 zł**

BIAŁY DUNAJEC (7 DNI)

stoki: Białka Tatrzańska, Małe Ciche, Czarna Góra, Jurgów i inne stoki
OBÓZ NARCIARSKI I SNOWBOARDOWY

Turnus II: 19 - 25.01.2019 r. **Cena: 950 zł**

W programie m. in. dla chętnych z nauką i doskonaleniem jazdy na nartach i snowboardzie, NOCNA JAZDA NA NARTACH, dla chętnych nauka tańców i zabaw świata, FITNESS, ZUMBA, OGNIŚKO z pieczeniem kielbasy. BASENY TERMALNE

Jak co roku zapraszamy wszystkich!

Dzieci pracowników huty (i firm z dofinansowaniem).

Jak zwykle na zasadzie: zaliczka, zaświadczenie do funduszu socjalnego, dopłata.
Każda oferta zawiera transport, zakwaterowanie w ośrodkach w pok. z łazienkami, 4 posiłki dziennie, opiekę medyczną, ubezpieczenie NNW i ubezpieczenie narciarskie OC i SKI, jazdę pod okiem INSTRUKTORÓW NARCIARSTWA i SNOWBOARDU.

Bogaty i urozmaicony program pobytu: DYSKOTEKI, ZABAWA KARNAWAŁOWA, BAL PRZEBIERAŃCÓW, BAL PIZAMOWY, OLIMPIADA ZIMOWA, BITWA ŚNIEŻNA, KONKURS RZEZBY W ŚNIEGU i wiele innych niespodzianek.

Jak co roku wyjeżdża wykwalifikowana kadra lubiana przez dzieci i młodzież (nauczyciele na co dzień uczący w szkołach).

WYCIECZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) 29.12.2018 – 05.01.2019
na rozpoczęcie Nowego Roku 2019

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:
SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA. RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BULGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISZPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA, LIBAN - do św. Charbela, MEKSYK, MEKSYK i KUBA

i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie !

WYCIECZKI KRAJOWE oraz PIELGRZYMKI

(ponad 100 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii)

ZAPISY i INFORMACJE:

Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5
czynne: pon. - piątek 10.30 - 17.00

budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks”

tel./fax: 12 642 26 20, tel. 12 684 01 48, tel. 511 440 930

e-mail: galeon@galeon.krakow.pl

www.galeon.krakow.pl

Zapraszamy do wspólnych wyjazdów, pielgrzymowania i do kontaktu z nami.

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



02.11.2018 DZIEŃ ZADUSZNY



4 LISTPADA 2018 R. KS. JACEK KONIECZNY KWESTUJE NA BUDOWĘ PLEBANII W PARAFII ŚW. KINGI W KRAKOWIE



11.11. 2018 NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNNE ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY

